

PORANNA

Nr. 6460.

Lwów, sobota 12. sierpnia 1922.

Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Rokowania londyńskie znów grożą rozbiciem koalicji.

Czy wybory odbędą się 5-go listopada?

NIEZNACZNE PRZESUNIĘCIE TERMINU NIE JEST WYKLUCZONE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) Wobec rozsiewanych tendencyjnie przez pewien odłam prasy warszawskiej pogłosek, jakoby rząd nie zamierzał rozpisywać wyborów, stwierdzić należy, iż pogłoski te są bezpodstawne. Dekret o rozpisaniu wyborów ukaże się niewątpliwie w dniach najbliższych.

W kołach sejmowych wyrażają wątpliwość, czy skrepowanie rządu datą określoną w uchwale Sejmu było rzeczą odpowiednią i zgodną z postanowieniami ustawy przechodniej, która określiła ściśle datę wyborów pozostawia władzom wykonawczym. W rze-

czywistości ustalenie tej daty było rzeczą rozumną. Rezolucję sejmową w tej sprawie uważają też w kołach politycznych jako dezzyderat Sejmu, nie zaś za bezwzględne zlecenie.

To też jest rzeczą możliwą, iż nastąpi porozumienie Sejmu z rządem co do ustalenia daty aktu wyborczego w związku z temi ściśle rzeczowymi racjami, jakie przedstawia władze wykonawcze. Przesunięcie daty nie leży zatem poza zakresem możliwości. Może być jednak mowa tylko o przesunięciu nielotnym i pozbawionem znaczenia politycznego.

Moskwa reorganizuje akcję antypolską.

NA CZELE JEJ STAJE TOWARZYSZ MARCHLEWSKI

Ryga, 10. sierpnia.

Do pism tutejszych donoszą, że prezes delegacji sowieckiej dla prowadzenia układów z Japonią, Marchlewski, odwołany został z Dalekiego Wschodu. Według tych informacji ma on stanąć na czele agitacji, skierowanej przeciwko Polsce. (PAT.)

(Wspomniany Marchlewski, z pochodzenia Poznańczyk, ożenił się z Niemką. W ostatnich latach przed wojną przebywał w Królestwie Polskim, skąd następnie wywedrował do Rosji. W czasie inwazji bolszewickiej w 1920 r. był upatrzony na przewodniczącego przyszłego sowieckiego Komitetu Wykonawczego w „czerwonej” Polsce.)

Bolszewicy przetapiają skradzione w Polsce dzwony.

Moskwa, 10 sierpnia.

Minister pełnomocny p. Antoni Olszewski, prezes delegacji polskiej w komisji mieszanej reewakuacyjnej i specjalnej wyjechał z Niżnego Nowogrodu w sprawie reewakuacji dzwonów. W Sormowie (gub. charkowska) min. Olszewski stwierdził istnienie tam 1500 dzwonów, zwiezionych celem przetopienia.

W swoim czasie, gdy delegacja polska protestowała z powodu wywożenia dzwonów polskich do Sormowa, sowiejety twierdziły, że ewakuowanych dzwonów wywieziono tam tylko kilka. Okazuje się obecnie, że było to nieprawdą.

Jest to nowe naruszenie traktatu ryskiego przez sowiejety. (PAT.)

Moskwa, 10 sierpnia.

Po przewyciężeniu szeregu trudności i kilku miesięcznym bezpożytecznym pobycie ekspertów delegacji polskiej specjalnej komisji mieszanej w Niżnym Nowogrodzie, przyjęto 300 ewakuowanych dzwonów kościelnych. (PAT.)

Moskwa, 10 sierpnia.

W Moskwie rozpoczął się dnia 2 b. m. drugi proces Estończyków o wywożenie kosztowności z Rosji. Oskarżonych jest 35 osób. (PAT.)

Lordowie Northcliffe i Curzon.



Jak wiadomo słynny dziennikarz angielski Northcliffe bardzo poważnie zachorował. Rycina powyższa przedstawia właśnie Northcliffe'a w rozmowie z lordem Curzonem, byłym ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, który projektował linię graniczną dla Polski.

KONGRES ESPERANCKI.

Helsingfors, 10 sierpnia.

Otwarto tu międzynarodowy kongres esperancki. Reprezentowane są 32 narody. (PAT.)

Niemcy kością niezgody Ententy.

ZERWANIE ROKOWAŃ LONDYŃSKICH?

Paryż, 10 sierpnia.

Specjalny korespondent „Petit Parisien“ donosi z Londynu, że L. George wyraził wczoraj wieczór z całą swobodą zdanie, iż zerwanie porozumienia jest prawdopodobne, o ile nie jest niemożliwe. L. George wyraził to zdanie w wyniku rozmowy, a zwłaszcza oświadczeń Poincaré'go, złożonych w czasie śniadania w ambasadzie, przy

której to sposobności mówił premier francuski ponownie o korzyści wyływającej ze swobody działania. Premier angielski miał dodać, iż zerwanie wywołałoby żal zarówno ze strony angielskiej, jak i francuskiej, lecz ze względu na stanowisko zajęte przez Poincaré'go nie wydaje się, iż L. George'owi inny wynik możliwym, jak tylko zerwanie.

Informacje te zakomunikowano zresztą niektórym przedstawicielom prasy angielskiej. (PAT.)

Czego chce Anglja, a czego Francja.

Wiedeń, 10 sierpnia.

„N. Fr. Presse“ cytując doniesienie „Intrasi-geant“ z Londynu z daty 9 bm., podając, że sytuacja w Londynie ukształtowała się w sposób następujący:

Stanowisko Lloyd George'a streszcza się w słowach: „Nie zgadzam się, aby Niemcy zostały zrujnowane“. Stanowisko Poincaré'go określone zostało jego powiedzeniem: „Chcemy, aby Niemcy wypełnili traktat Wersalski i dali nam produktywne zastawy.“

Wobec tej różnicy zdań prezydent Teunis usiłował pośredniczyć między Francją i Anglią, ale zarówno Lloyd George jak i Poincaré pozostają przy swoim stanowisku. Sytuacja stała się napiętą.

Wczorajem przyznawano w kołach angielskich, że nastąpił zastój w pracach konferencji.

Członkowie gabinetu angielskiego, bawiący na forjach, powołani zostali na czwartek na posiedzenie Rady gabinetowej.

Słychać, że Poincaré po powrocie do Paryża zamierza zwołać natychmiast posiedzenie parlamentu. (PAT.)

FRANCJA ODOSONIONA.

Londyn, 10 sierpnia.

Nadgół przeważa w Londynie zdanie, iż szanse porozumienia są słabe. Rzeczoznawcy nie doszli do porozumienia co do propozycji Poincaré'go.

Rzeczoznawcy angielscy, włoscy i japońscy uznali za niemożliwe przyjęcie tych propozycji en bloc, rzeczoznawcy belgijscy zaś przyjęli je niezbyt skwapliwie. Trzeba mieć w pamięci słowa L. George'a w chwili, gdy zaproponował zbadanie propozycji Poincaré'go przez komitet rzeczoznawców: „Należy zwrócić uwagę, czy te propozycje dadzą większe zyski, czy też większe trudności“.

„Daily News“ omawiając wynik wtorkowych narad, przypomina, że komisja odszkodowań już niejednokrotnie udzielała prowizorycznego moratorium Niemcom, nie zwracając się o aprobatę mocarstw. Dziennik zaznacza, że tego rodzaju postępowanie komisji leży całkowicie w zakresie jej kompetencji. (PAT.)

BELGJA POŚREDNICZY.

Paryż, 10 sierpnia.

Korespondent „Matin“ donosi, że delegat belgijski Theunis usiłował znaleźć drogę do zgłagodzenia różnic francusko-angielskich. Po dłuższej konferencji z Poincaré'm odbył Theunis naradę z L. Georgem.

CZYŻBY POROZUMIENIE?

Paryż, 10 sierpnia.

Wedle londyńskich doniesień „New York Herald“, między L. George'm a Poincaré'm przyjsć miało do porozumienia w tym kierunku, że konferencja przekaże wszystkie propozycje komisji reparacyjnej i da jej wolną rękę dla udzielenia Niemcom moratorium, o ileby komisja reparacyjna orzyszała do przekonania, że jest to konieczne.

Potwierdzenia tej wiadomości z innego źródła dotychczas niema. (PAT.)

W OCZEKIWANIU DECYZJI.

Paryż, 10 sierpnia.

Dopiero po posiedzeniu angielskiej rady gabi-

netowej będzie można dowiedzieć się o ostatecznej decyzji Lloyd George'a. W międzyczasie znacząco żywą działalność wśród poszczególnych delegacji.

Prezydent Theunis czynił w dalszym ciągu zabiegi, ażeby doprowadzić do porozumienia i konferował z Lloyd George'm.

W kołach konferencji oceniają położenie jednomyślnie jako poważne. W sferach włoskich utrzymuje się pogląd, że rozbitcie konferencji w obecnej chwili nie miałoby praktycznego znaczenia, wyjąwszy jedynie, że wpłynęłoby na stosunki francusko-angielskie. (PAT.)

KTO CHCE W NIEMCZECH POKOJU.

Berlin, 10 sierpnia.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Berlinie manifestacja na rzecz pokoju. Manifestacja ta zorganizowana została przez komisję związków zawodowych w Berlinie i miejscowych kartelów powszechnego związku zawodowego pracowników łącznie z organizacjami obwodowymi socjalistów większości i socjalistów niezależnych. (PAT.)

Austria oddaje swą administrację koalicji.

Wiedeń, 10. sierpnia.

„Deutsches Volksblatt“ dowiaduje się, że rząd austriacki wysłał do Londynu notę, w której ofiarowuje rządowi koalicyjnym administrację Austrii w razie jeżeli Austria nie otrzyma natychmiast

pomocy finansowej.

Ta nota, jak podaje dziennik, wywołała w Londynie wielkie wrażenie. Wyrażono obawę, że później czy wcześniej z podobną propozycją mogłyby wystąpić również Niemcy. (PAT.)

Ważne posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W związku ze sprawami, które były omawiane w trakcie posiedzenia, p. prez. ministrów dr. Nowak był przyjęty przez Naczelnika Państwa dla zdania refacji. Jak wiadomo, Rada Ministrów zajmowała się aktualnymi sprawami polityki zagranicznej, zwłaszcza kwestją targu z Czechami.

RELACJE P. PILTZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) Poseł polski w Pradze p. Erazm Piltz, który onegdaj przybył do Warszawy, był wczoraj przyjęty przez p. Ministra spraw granicznych Narutowicza, któremu zdawał relację z ostatnich swoich pertraktacji z rządem czechosłowackim w sprawie Jaworzyny.

P. PLUCIŃSKI U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) Wczoraj w południe p. Prez. Ministrów przyjął jenerałnego delegata rządu polskiego w Gdańsku p. Plucińskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Konferencja ta miała na celu zapoznanie się premjera ze sprawami Gdańskimi, które są obecnie w toku.

LEKKOMYŚLNA INTERPELACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje wyjaśnienie prasowe w sprawie interpelacji klubu socjalistycznego przeciwko inspektorowi policji państwowej p. Michałowemu Snarskiemu.

Wyjaśnienie to stwierdzi fakt, że wszystkie zarzuty, podniesione w interpelacji były już dawniej zbadane przez komisję dyscyplinarną przy Ministerstwie spraw wewnętrznych na podstawie szczegółowych badań komisji polecił całą tę sprawę umorzyć.

Nasze placówki dyplomatyczne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) W niektórych dziennikach pojawiła się pogłoska o mających nastąpić liczących zmianach na naszych placówkach dyplomatycznych.

Dowiadujemy się, że żadna decyzja w tej mierze jeszcze nie nastąpiła i wszelkie kombinacje personalne są na razie tylko produktem fantazji, lub też wyrazem życzeń, nadziei, czy obaw ze strony pewnych kół politycznych. Zmiany są jednak oczywiście prawdopodobne

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO WILNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia

(m.) W najbliższych dniach spodziewany jest wyjazd Naczelnika Państwa do Wilna. Naczelnik Państwa wyjedzie do Wilna w charakterze ściśle prywatnym.

Z czerwonego raj.

Moskwa, 10 sierpnia.

Na kolei syberyjskiej oczekiwane jest wstrzymanie ruchu pociągów, gdyż w okręgu uralskim nie nagromadzono drzewa opałowego na potrzeby kolei. (PAT.)

Moskwa, 10 sierpnia.

W Rosji sowieckiej zamiast książeczek robotniczych wprowadzone zostaną dawne paszporty.

LENIN JUŻ WYZDROWIAŁ!

Londyn, 10 sierpnia.

Wedle doniesienia biura Reutersa z Moskwy Lenin powrócił zupełnie do zdrowia i objął urządowanie.

Moskwa, 10. sierpnia.

Na kongresie komunistów odczytano odpowiedź Lenina na przesłane mu życzenia z powodu wyzdrowienia. Lenin wyraża nadzieję, że w krótkim czasie powróci do pracy. Na tem kongres komunistów został zamknięty.

Zimowiew wezwał zebranych do wypowiedzenia ostatecznej walki eserom i mieniszewikom (PAT.)

STRACENIE MORDERCÓW WILSONA.

Londyn, 10. sierpnia.

Mordercy marszałka Wilsona zostali straceni dziś przedpołudniem. (PAT.)

Gremjalna wycieczka ameryk. do Polski.

AMERYKANIE ZWIEDZĄ II TARGI WSCHOD.

Lwów, 11. sierpnia.

Staraniem Agencji Stowarzyszenia Polskich Mechaników w Chicago zorganizowaną została wycieczka dla wszystkich chętnych Amerykanów którzy chcą bliżej zapoznać się z Polską. W tym celu agencja wspomniana zamówiła statek „Aquitania“, który wyjedzie z Nowego Jorku dnia 22. sierpnia. Przy tej sposobności wszystkie główne centra i interesujące miejscowości w Polsce mają być zwiedzane.

Organizatorzy wskazują na znaczenie Targów Wschodnich we Lwowie, które będą trwały od 5 do 15 września, przyczem przybywający Amerykanie będą mogli zetknąć się z handlowcami polskimi, rumuńskimi, rosyjskimi i ukraińskimi. W ten sposób najszybciej i najłatwiej będą mogli wejść w styczność handlową z krajami wschodniej Europy i nawiązać z nimi stosunki eksportowe.

„Pierwsza polsko - amerykańska wycieczka handlowców do Polski“ będzie prowadzona osobiście przez p. Stefana Delinikajitisa i specjalnego delegata Związku Turystycznego w Polsce. Wycieczka wyjedzie z Nowego Jorku do Gdańska dnia 22 sierpnia 1922 r., jak już wspomnieliśmy na statku „Aquitania“, który ma pojemności 46.647 ton. Statek należy do Cunard Line.

Wycieczka ma zwiedzić w Polsce następujące miasta: Gdańsk, Warszawę, Toruń, Bydgoszcz, Poznań, Łódź, Częstochowę, Katowice, Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Lwów, Borysław, Brześć Litewski, Puszcze Białowieską i Wilno. Czas wycieczki obliczono na 2 miesiące. Koszt wycieczki, wliczając bilety powrotne, kabiny drugiej klasy, koleje w Polsce, hotele itd. wynosi 410 dolarów i 5 dolarów podatku wojennego.

Niema wagonów dla kopalń węgla!

ALE SA ZAWSZE DLA SPEKULANTÓW WĘGLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) Kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem nie mogą otrzymać żadnej ilości wagonów, skutkiem czego większość ich sypie węgiel na zwał. Istotną przyczyną tego braku wagonów nie jest wiadoma.

Natomiast wiadomem jest, że prywatni kupcy otrzymują wagony i ładują węgiel bez przeszkody. Fakty tego rodzaju wywołują zupełnie zrozumiałe sarkania i skargi, które jednak — jak dotąd — pozostają bez skutku.

Dlaczego dotąd nie uregulowano pensji urzędniczych.

PRZYCZYNA PRZEWLEKLE PRZESILENIA I WAKACJE SEJMOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) W swoim czasie były Minister skarbu dr. Michałski oświadczył w Sejmie, iż w

czerwcu wnieść projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Ustawa obowiązująca miała już od lipca b. r.

MARCELI PREVOST.

26

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—
CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy)

Sztyfcik obrócony w przeciwną stronę przewalał tajemniczą rozmowę. Kamila przesunęła z koleje łyny, który wskazał na tablicy w przedpokojku jednozgłoskowy wyraz in. Potem zabrała kilka aktów i usiadła między biblioteczką a oknem na kozetce pokrytej fioletowym jedwabiem przetykanym złotem. Wzięła papierosa, zapaliła go i czekała spokojnie. Po chwili drzwi otworzyły się i wszedł Dutrier, poprawny, trochę ceremonialny.

— Pani, jestem do usług...

— Proszę zamknąć drzwi i przesunąć sztyfcik na out, odparła.

Dutrier z miną człowieka znającego doskonale swoje obowiązki, zasunął rygiel i nacisnął sztyfcik na tablicy. W czasie tego Kamila obserwowała go: piękny, około czterdziestoletni chłopak, mocny i gibki, o powierzchowności sportowca, staranny, z ufrizowanymi włosami i wypielęgnowanymi paznokciami. Delikatna bielizna, dobrze skrojone ubranie. Gdy nachylił się nad stołem oczy Kamili dostrzegły w suple jego krawatki perłę

wartości tysiąca luidorów. Uśmiechnęła się skrycie.

Dutrier zbliżył się, uśmiechając się również. Zachowanie się jego wyrażało elegancję i szacunek. Końcem papierosa wskazała mu Kamila hotel przed sobą. Ujął w przelocie jej rękę i ucałował z rozmyślną powolnością. Nie wzbraniała się.

— Jakże jesteś dobra, rzekł powściągliwym głosem, że kazałaś mnie dziś przywołać. Przypomina mi to pierwsze nasze chwile...

„Kamila Engelmann zdrzżała niewidzialnie pod wrażeniem tego „tykania“, ale nie powiedziała nic. Ale Dutrier zdziwił się i cień niepokoju przestąpił zadowoloną jego twarz. Należał do tych, którzy mają odwagę i humor tylko w powodzeniu. Złękniiony rzekł to, czego nie powinien był powiedzieć:

— Jesteś jakaś dziwna... Wyglądasz, jakbyś miała coś przeciw mnie?

Skoro rzuciła papierosa bez odpowiedzi, przysunął do niej swoje krzesło i wziął jej długie, chude ręce w swoje tuste palce.

— Przeciw tobie? rzekła wkońcu Kamila tak naturalnym głosem, iż zdziwił się. Dlaczego?

Patrzyła na jego oblicze pełne zdrowia, przybliżające się do niej i przeniknięte wyrazem czulego pożądanja. „I mówią, że kobiety są najbardziej obłudne, myślała...“ Pozwalała pieścić swoje ręce i ramiona aż po łokieć.

— Wydaje mi się, rzekł Dutrier, że masz do mnie urazę z powodu propozycji uczynionych mi przez Bank Prowincjonalny?

Kamila wzruszyła ramionami. Dutrier mówił dalej:

— Oczywiście mógłbym odmówić nie mówiąc ci o tem, ponieważ jestem na to zdecydowany.

Tymczasem projekt ustawy, jakkolwiek został już opracowany, nie był jednakże jeszcze przedmiotem obrad w Sejmie, a z tego wynika, że nie może być teraz załatwiony wobec ferji sejmowych.

W najlepszym więc razie ustawa o uposażeniu urzędników państwowych może uzyskać zatwierdzenie na sesji jesiennej, do tego zaś czasu sprawa uposażenia urzędniczego znajdować się będzie w stadjum dotychczasowym.

Zamiast ustawy o uposażeniu urzędników Sejm na posiedzeniu w dniu 5. b. m. uchwalił ustawę o dodatkach za wysługę lat, która bardzo nieznacznie podwyższa wymiar tych dodatków i która ma obowiązywać dopiero od października.

Ochrona naszych granic.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. sierpnia

(m.) Dnia 9. b. m. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Klińskiego, konferencja wojewodów kresowych przy współudziale głównego komendanta bataljonów celnych pułk. Rożena i właściwych referentów Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Tematem konferencji była sprawa ochrony granic w związku z sytuacją polityczną na Wschodzie i wobec ostatniego uregulowania linii granicznej przez komisję mieszana.

NADESŁANE.

Sprostowanie. W życzenia ślubne złożone WPP. Norbertom Weingartenom w „Gaz. Poran.“ z 7 b. m. przez P. Jacqua Korala, wkradła się omyłką zamiast współwłaścicieli ma być współwłaściciel, którą niniejszem prostujemy. 5325

Adwokat dr. Ludwik Waniek otworzył kancelarię w PRZEMYŚLU, Wybrzeże Piłsudskiego 1. 5407

Ale, kochana moja Kamo, każdy ma sobą ambicję! Ofiarują mi o połowę większą pensję za tę samą pracę co tutaj. Zaprawdę! to mi pochwlebia i chcę pokazać mojej pięknej przełożonej, że nie jestem handlarzem...

„Jaki on jest pospolity! myślała Kamila. I jakże mogłam?...“

Bożnała uczucia upokorzenia, tak zwyczajnego u mężczyzn, których zmysły związały z pospolitą kobietą. Opanowała się jeszcze i rzekła z wysiłkiem:

— A więc nieodpowiedziałeś?

Silniej i pieszczotliwiej przycisnął swymi palcami pod ramię. Kamila pomyślała: „Doskonale!... ta pieszczota wzbudza we mnie prawdziwy wstret. Lękałam się, że się zmieszam, a tymczasem jestem przepojona wstretem.“

Tak mało była zmieszana, że dostrzegła na twarzy tego podłego służącego radosną nadzieję osiągnięcia swego celu i usłyszenia słów, które tyle razy już wypowiedziała w ciągu roku: „Dostaniesz tu również o połowę więcej.“

— Nie odpowiedziałem, rzekł Dutrier.

Oba szczupłe ramiona wyślizgnęły się z jego palców jak dwie żmije.

— A zatem możesz odpowiedzieć, że przyjmiesz.

Uśmiechnięta twarz Dutriera pobladła naraz.

— Co mówisz? rzekł.

— Powiadam, abyś przyjął, rzekła Kamila, wstając i odchodząc.

Miał przecucie ludzi winnych, którzy czują, że tajemnica ich wyszła na jaw.

— Ach! rzekł... oczerniono mnie.

(C. d. n.)

Teatr świetlny „APOLLO“. Od piątku 11. sierpnia b. r. **Niezwykła Nowość** p. t.: **Małe, Bogate Biedactwo** Tragedja duszy małego dziewczęcia w 6-ciu akt. w gł. roli słynna artystka MARY PICKFORD. 5414

KINO LEW. Dziś w piątek 11. b. m. wspaniały dramat w 6 aktach pt.: **Miłość Napoleona** (Pani Walewska) w gł. roli HELA MOJA. Przepiękna wystawa i reżyserja. 5406

Za dawnych „dobrych“ czasów austriackich.

BYLEJ C. K. ARMJI AUSTR. DO PAMIĘTNIKA.

Lwów, 11. sierpnia.

Ponury obraz zupełnego znieprawienia, szerzącego się w armji austro-węgierskiej, rysuje nie dawno wydana w Pradze niewielka książeczka niemiecka pt.: „Da wir in Oesterreich dienten“, którą napisał Jarosław Kunz, podpułkownik-audytor w byłej armji austriacko-węgierskiej. Pewien sprawozdawca niemiecki tak treść jej główną przedstawia:

„Tak, były to „dobre czasy“, gdy monarchja nadumajaska zdawała się mieć zapewnioną na zawsze egzystencję, gdy Wiedeń był „miastem cesarskim“, gdy orkiestry grały: „Wir sind vom K. und K.“.

Wtedy to kapitan Hofrichter starał się usunąć swych poprzedników w sztabie generalnym za pomocą trucizny, nadporucznik Pirhas, przydzielony do tegoż sztabu, sprzedawał plany mobilizacyjne Włochom, nadporucznik Jandricz oddawał za pieniądze Rosjanom najświętsze instrukcje strzeleckie, a pułkownik sztabu jeneralnego, Redi, sprzedawał każdemu dobrze płaćcemu najważniejsze tajemnice wojskowe, aby mózdz utrzymać

metresę męskiego rodzaju. Wtedy także minister wojny, jenerał Auffenberg udzielał najwyższych wiadomości dyplomatycznych pułkownikowi Schwarzewi, który je zużytkował na giełdzie ku wspólnej korzyści.

„Za to w czasie wojny c. i k. jeneralicja oraz c. i k. sztab jeneralny okazały się nieudolnymi poniżej wszelkiej krytyki.

„W jednym zakresie okazała się jednak c. i k. jeneralicja mocną — w zakresie wieszania. Oto, jenerał Tersztjansky, dowódca III armji przywitał temi słowy swego nowego referenta sprawiedliwości: „Gwizdam na każdy sąd. Jeżeli będę chciał aby ktoś wisiał, to zostanie powieszony, choćby go sąd uwolnił“. Komendant Mostaru był w rozpaczy, dopóki sąd wojenny tamtejszy nie wydał pierwszych wyroków śmierci, bo bał się, aby go nie posądzono o słabość. Natomiast w sąsiedniej Trebinje kapitan-audytor „pracował gorliwie“. — Między innymi, kazał powiesić pewną kobietę, matkę siedmiorga dzieci, za to, że oświadczyła, iż korona (pieniądz) może kiedyś stracić swą wartość.“

Mały fejleton.

W żniwa.

Dzwonią sierpy po zagonach,
Ślaniają się kłosa,
Płynię piosnka w rzewnych tonach;
Uderza w niebiosy...

Róży żniwiarzy, w czoła znoju,
Pracuje na łanie,
Niby hufiec w zwartym boju
Na pierwsze spotkanie! —

Na ściernisku legły kłosa,
Wśród nich mak czerwony;
W nim się perła kropie rosy
Niby lzy zronione!...

A nad niemi dziewczę hoże
Stoi zadumane:
Czemu maki tak czerwone
Nasze stroją łany?!...

Duma o niedawnym boju; —
Mogily w oddali...
Po wojennym w nich śpią znojr
Ci co tu konali.

Za Ojczyznę, w walce z wrogiem...
Synowie tej ziemi!...
A dziś, w chwale, tam, przed Bogie
Modlą się za nami!...

Hej płynęłaż krew strugami
I w ziemi została...
W krwawą czerwień to makam
Krew ta wykwitowała!...

Duma... całą ziemię Lasza
Czerwieni krew braci...
Szepcząc:
Za ofiarę waszą
Niech wam Bóg zapłaci!
Lwów, w sierpniu 1922.

Mieczysław Romano wst., inż.

KRONIKA.

Lwów, 11. sierpnia.

Skup złota dla skarbu. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje: Z powodu wzmianek obiegających w prasie, jakoby przyłapani we Lwowie przemysłowcy złota Spitzer i Ecker byli agentami PKKP., Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa uważa za konieczne podać do wiadomości publicznej, że nie posługuje się żadnymi agentami do skupu złota i nie wydaje nikomu upoważnień do tej czynności.

Delegacja Rady miejskiej pod znakiem drożyzny. Wśród ogólnego oburzenia na drożyznę, uchwalono podwyższyć cenę gazu.

Lwów, 11. sierpnia.

Wczorajszym obradom delegatów Rady miejskiej przewodniczący prezydent Neumann.

Przed porządkiem dziennym uchwalono wniosek r. **Wereszczyńskiego**, zmieniający częściowo powziętą dnia 20 lipca b. r. uchwałę w sprawie **podwyżki opłat cmentarnych**. Wczorajsza uchwała przyznaje osobom, które odniosły się do Zarządu cmentarza o wykonanie pewnych robót ziemnym na cmentarzu przed 20 czerwca b. r., prawo korzystania z opłat obowiązujących również przed 20 czerwca b. r.

R. **Philipp** wystąpił z wnioskiem wzywającym prezydium do poczynienia kroków o reaktywowanie komisji do zwalczania drożyzny. Jak wiadomo, utworzony przez b. Min. skarbu Michałskiego szeroko upoważniony nadzwyczajny Komisariat do walki z drożyzną, mimo głośnej reklamy usnął zupełnie podczas przesilenia, a obecnie, zdaje się zamarł. Szybkie postępy drożyzny widocznej na każdym polu gospodarki państwowej, komunalnej i t. p., mogą być wstrzymane jedynie przez prawidłowo funkcjonujący Komisariat powołany do tego.

Dla oparcia żądania na szerszej podstawie, r. **Chrystowski** chciałby zwołać konferencję miast i odpowiednią uchwałą wymóżyć na rządzie akcję przeciwdrożyznianą.

Urodzaje. Świetne urodzaje zapowiadają się na Podlasiu, aż do linii Bugu. Specjalnie obrodziły kartofle i buraki cukrowe.

Nadmiar filologów. Jak słyhać, w Małopolsce skutkiem obecnej reformy szkolnictwa średniego, ograniczającej znacznie naukę języków klasycznych, wytworzył się nadmiar nauczycieli filologii klasycznej. Nauczyciele ci bądź obejmują posady w administracji szkolnictwa, bądź specjalizują się w innym przedmiocie, gdyż zagrożeni są utratą posady.

Koszty wysiedlania obcych. Z Warszawy telefonują (m): Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że koszty transportu wysiedlanych w drodze administracyjnej z granic państwa cudzoziemców, o ile ci nie posiadają środków pieniężnych, winny być pokrywane z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Zwiększenie personalu urzędów celnych. Stowarzyszenie Kupców Polskich, Oddz. Małop. wsch. komunikuje, że w doraźnym załatwieniu akcji przez Stow. wszczętej, Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Min. poczt, poleciło tut. Izbie skarbowej zwiększenie personalu tut. Urzędu celnego, do Urzędu zaś celnego w Przemyślu delegowało czterech urzędników dla usunięcia zaletności.

Poczta lotnicza. Z dniem 10 bm. wznowiono pocztowo-lotniczą komunikację między Warszawą—Wiedniem a Budapesztem. Przeloty w obu kierunkach odbywają się codziennie. Opłata dodatkowa za przewóz wynosi potrójną kwotę zwykłej należności pocztowej, obliczonej według polskiej taryfy zagranicznej.

(s) **Zamknięcie urzędów celnych na granicy bukowińskiej.** Jak nam z Bukaresztu donoszą, zarządził rząd rumuński zamknięcie wszystkich urzędów celnych na granicy bukowińskiej, z wyjątkiem urzędu celnego w Niepołokowcach z powodu grasującej zarazy tyfusu w Galicji (!)

Dzieci polskie we Francji. W odpowiedzi na ofertę Pabbe Santola z Paryża, pragnącego umieścić w różnych dzielnicach Francji dzieci polskie, nasz departament opieki społecznej zastrzegł sobie kilka warunków: 1) by dzieci polskie nie przebywały we Francji, jak do 18 roku życia; 2) by za gwarantowano ich powrót; 3) by zapewniono im wykształcenie zawodowe i 4) nie rozpraszano ich w zbyt małych grupkach na zbyt rozległych przestrzeniach republiki francuskiej. Na te warunki, wysłane parę miesięcy temu, Pabbe Santol nie dał żadnej odpowiedzi, wobec czego ofertę jego uznano za odrzuconą.

Po wyjaśnieniu prezydenta Neumanna, że sprawę skierować należy do Min. skarbu i premiera, wniosek r. **Philippa** uchwalono.

Z porządku dziennego przystąpiono do zmiany taryfy miejskiego Zakładu gazowego. Chodzi tu o podwyżkę opłat. Nazwano ją zmianą ze względu na wyższą moralność ekonomiczną. Referent sprawy r. **Wixel** motywował żądanie podwyżki wielkim niedoborem finansowym zakładu gazowego, dochodzącym już do 12 milj. miesięcznie. Referent wnosi zatem o podwyższenie cen za 1 m. kub. gazu do oświetlenia i ogrzewania na 120 mk., dla celów przemysłowych na 110 mk.

Ważności uchwały sekcji II w tej sprawie zakwestjonował r. **Majewski**, domagając się przekazania sprawy podwyżki plenium Rady miejskiej.

Długotrwała dyskusja, w której brali udział rr. **Rucker**, **Chrystowski**, **Soupper**, **Hingler** i in. zakończyła się uchwaleniem podwyżki opłat. Nowy cennik obowiązuje z dniem odczytania na gazomierzu zużytek ilości gazu. Opłaty za gazomierz nie podwyższono.

Z koleji przyznano Komitetowi pomocy zdemobilizowanym oficerom subwencję w kwocie 300.000 mk., zaś na przeprowadzenie adaptacji w budynkach plebanji św. Marcina, kwotę 20.000 mk. Na tem posiedzenie zakończono.

Lwów nie jest zabezpieczony przed ogniem!

Straż pożarna nie ma odpowiednich rekwizytów.

Lwów, 11. sierpnia.

(—) Wczoraj po północy zawiadomił strażnik z wieży stację pożarną o ogniu w Zamarstynowie, który wybuch tam w składzie węgla Józefa Feldschuha przy ul. Lwowskiej 45. Pogotowie w siedm zaprzęgów udało się natychmiast pod kierownictwem zast. nacz. p. Spaczyńskiego na miejsce wypadku. Niestety, ratowanie przy pomocy przyrządów, jakimi rozporządza nasze pogotowie zakrawało na żarty. Przedewszystkiem już po drodze rozsypała się jedna beczka na wodę, zatoczona zaś przed płonący budynek sikawka odmówiła posłuszeństwa. Nie dziwi to jednak nikogo, kto widział kiedykolwiek tę sikawkę, gdyż wskutek 29-letniego jej używania niema w niej ani jednej cząstki, któraby nie była łatana. Wkońcu udało się ją puścić w ruch — ale publiczność oburzona

ciem zaścetem omal nie zlynczowała strażaków.

Przy tem nie można pominąć milczeniem ani nieobecności zamarstynowskiej ochotniczej straży pożarnej ani iście stołckiego zachowania się policji, która strażaków ani nie broniła przed napadami zamarstynowskich rzeźmieszków, ani nie starała się jej w czemkolwiek dopomóc.

Ciekawi jesteśmy kiedy wreszcie otrzyma nasza straż 17 milionów, uchwalonych jeszcze w styczniu przez Magistrat. Czy naprawdę nie może się nasze miasto zdobyć nareszcie na zakupno tych 3 samochodów dla straży, o które już tyle się walczy. Dlaczego Kraków znacznie od Lwowa mniejszy może mieć 7 wozów samochodowych a my ani jednego?

Po czterogodzinnej wyjeżdżającej akcji straż wróciła do domu.

Telefon pożarowy nie funkcjonuje.

Lwów, 11. sierpnia.

Z Dyrekcji poczt i telegrafów otrzymujemy pod liczbą 79667/IX następujące pismo urzędowe:

Na skutek notatki umieszczonej w „Gazecie Porannej“ z 19 lipca b. r. w sprawie pożaru przy ul. Leona Sapiehy, w czasie którego spłonęły więzienia dachu, dochodzenia wykazały, iż na przywoływania telefonicznej stacji abonamentowej komisariatu VI dzielnicy w dniu 17 lipca około godz. 2 w nocy, centrala telefoniczna natychmiast się zgłosiła, jednakowoż połączenia ze stacją straży pożarnej nie zdołała skutecznik, ponieważ stacja abonamentowa straży pożarnej mimo ciągłego przywoływania przez 10 minut nie zgłaszała się wcale.

Wobec tego przywołała odnośna dyżurantka stację abonamentową Magistratu i dopiero na skutek

interwencji tej stacji zgłosiła się straż pożarna po upływie dalszych kilku minut.

Zauważa się, iż w krytycznym czasie kilka innych stacji, między innymi Politechnika i Koszar i Policji państwowej, żądały również połączenia ze strażą pożarną, co z powodu nie zgłaszania się odnośnej stacji, również nie mogło być skutecznik.

Z powyższego pisma wynika więc jasno, że zawinił wówczas funkcjonariusz straży pożarnej, mający służbę przy telefonie, a nie pocztowa centrala telefoniczna przy ul. Słowackiego, której funkcjonariuszki starały się energicznie o uzyskanie połączenia ze strażą pożarną celem zawezwania jej do ognia.

Likwidacja strajku rolnego. Prasa poznańska donosi: Ze wszystkich stron objętych strajkiem rolnym nadchodzą wiadomości o likwidacji strajku. Aresztowano tu jenerałnego sekretarza NPR. Antoniego Cisaka. Aresztowanie to pozostaje w związku ze strajkiem rolnym.

Niezwykły wypadek uderzenia piorunu w obrębie miasta, zdarzył się onegdaj rano u nas. Piorun uderzył mianowicie w domek przy ul. Piaskowej 10, przyczem poraził 13-letnią córkę funkcjonariusza Województwa Olę Kaczarabównę. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ze strony rodziny, udało się rażą przywrócić do przytomności, a jest nadzieja — uda się również przywrócić do zdrowia. Jako ślad piorunu pozostało jedynie kilka drobnych oparzeń na twarzy.

(s) **Ciekawa przygoda** wydarzyła się onegdaj w nocy w bukareszteńskim pociągu pospiesznym kupcowi z Aradu Stefanowi Nemethowi. Będąc sam w przedziale wozu sypialnego zbudził się nagle wskutek podejrzanego szelestu. Zaświeciwszy zapalniczkę, ujrzał w swoim przedziale młodego człowieka, który w okamgnieniu otworzył gwałtem drzwi z zamiarem wyskoczenia z pociągu. Nemeth jednak nie stracił przytomności umysłu, pospieszył za chłopcem i pociągnął go za kołnierz z powrotem do oddziału wozu. Przy przeprowadzonej rewizji znaleziono w kieszeniach zbrodniarza oprócz skradzionego u Nemetha pugilaresu większą gotówkę, którą skradł w śnie pogrążonym podróżnym. Niebezpiecznego rabusia, który jest zbiegiem wojskowym, oddano w najbliższej stacji Piara-Okt żandarmerji.

(s) **Tegoroczne zbiory w Rumunii.** Wedle przypuszczalnych obliczeń tegoroczne zbiory w Rumunii wynosić będą około 1,800.000 wagonów, czego na wywóz przypada około 500.000 wagonów z ogólnej wartości 20 miliardów lei. Jeżeli do tego doliczymy wywóz pozostałego zboża z tamtegorocznych zbiorów, to wartość ogólnej produkcji zbożowej na wywóz wynosić będzie około 25 miliardów lei.

(—) **Zatrucie grzybami.** Anna Bender (lat 30), zamieszkała przy ul. Ogrodniczej, żona laboranta, zatrudnionego w składnicy aptecznej „Ozon“ przy ul. Kołłątaja 8, uległa wczoraj zatruciu grzybami, które onegdaj sama w lesie uzbierała. Pogotowie ratunkowe po wypompowaniu jej żołądka pozostawiło ją w opiece domowej.

(—) **Kradzieże.** Hermanowi Langowi, kupcowi z Rumunii skradziono wczoraj na dworcu głównym podczas wsiadania do pociągu warszawskiego złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 250.000 mkp., zaś B. Hartenstein z Bukaresztu 5000 lei i 8000 wk. niemieckich.

Krwawa tajemnica lasku w Radości.

POJEDYNEK CZY ZBRODNIA? — TŁEM ZAJŚCIA KOBIETA.

Warszawa, 10. sierpnia.

Dochodzenie w sprawie śmiertelnego pojedynku w Radości między Gerntnerem a Przyłuskim zostało już przesłane do sędziego śledczego 24 okręgu.

Ustaliło ono, że na pojedynek wyzwał Gerntner Przyłuskiego.

Przyczyną pojedynku była kobieta, żona jednego z pojedynkujących.

Przyłuski, odwieziony do szpitala Dzie-

(—) **Nożownik na ul. Gródeckiej.** Na jadącego dorożką wczoraj o g. 5 rano z głównego dworca kolej. do miasta konduktora kolej. Edwarda Klepszuka napadł jakiś nieznany osobnik i wbił mu nóż w kark. Ofiarę zaopatrzyło pogotowie ratunkowe. Sprawcę narazie nie rozpoznano.

(—) **Podczas wczorajszej obławy,** zarządzanej przez Urząd Śledczy, wpadło w ręce policji 17 osobników, podejrzanych o kradzieże kieszonkowe.

(—) **Gorzka mąka amerykańska.** Jedne z tuł. firm sprowadziła niedawno z Gdańska od tamt. firmy Litau et Comp. 2 wagony mąki. Mąkę tę zakupili kupcy we Lwowie natychmiast. Pobrana jednak, już po uskutecznieniu zapłaty, mąka okazała się gorzką, a po bliższym zbadaniu, stwierdzono w niej zawartość 10 proc. domieszki wyki. Oczywiście w ten sposób oszukani kupcy nie chcą mąki tej przyjąć, przec co stawiają w przykre położenie firmę lwowską, która im ten towar odsprzedała. Zachodzi jednak pytanie, kto tę mąkę sfałszował, czy firma gdańska, czy jak ona twierdzi, w takim stanie mąkę tę otrzymała już z Ameryki. Sprawa zapewne zostanie załatwioną na drodze sądowej.

Na fundusz zapomogowy Polskiego Związku Artystów Widowiskowych (Pol. Z. A. Wid.) odbędzie się w piątek 11 bm. gałowe przedstawienie w cyrku A. Cimisellego. Swojscy i zaproszeni artyści biorą udział, między innymi Ludwikowski na koniu.

„Związek Gospodarczy dla Słowiańskiego Wschodu w Pradze“, czasopismo wychodzące miesięcznie pod patronatem praskiej Izby handlowej, przynosi najnowsze informacje z dziedzin handlowych, gospodarczych i finansowych wszystkich krajów słowiańskich i dąży w ten sposób do wzajemnego poznania się na wyżej wymienionych polach i nawiązania wzajemnych stosunków tak nam obecnie potrzebnych.

Wśród aferzystów. Wyzyskiwana przez indywidualnym z pod ciemnej gwiazdy jako przybrana córka, znalazła się bohaterką dramatu pt.: „Ofiara pozorów“, w środowisku aferzystów, zmuszona odgrywać rolę wabika w pałacyku szulera-szanta żysty. Wybawił ją dopiero z rąk jej przygodnych przyjaciół detektyw, ofiarując jej wolność, rehabilitację i... swoje nazwisko. Dramat ten wyświetlają obecnie z nadzwyczajnym powodzeniem w Kinoteatrach „Kopernik“ i „Uciecha“. Treść tego pięknego dzieła obfituje w nadzwyczajnie dramatyczne epizody.

Sprawa honorowa między dwoma generałami rumuńskimi.

(Korespondencja własna „Gaz. Porannej“).

Bukareszt, 10. sierpnia.

(s) W kołach politycznych bywa żywo omawiana sprawa honorowa między ministrem spraw wewnętrznych jenerałem rumuńskim Vaitoianu i jenerałem Cantacuzino. Jenerał Vaitoianu oświadczył w swoim czasie w dzienniku „Dacia“, że jenerał Cantacuzino jest dezertorem. Cantacuzino zwrócił się

ciątka Jezus, walczy ze śmiercią. Otrzymał on strzał w szczękę. Kula rozerwała język, zgruchotała szczękę i wybiła jedno oko.

Cały pojedynek pozatem przedstawia się zagadkowo, gdyż rana, jaką otrzymał Przyłuski, nie wskazuje na to, aby strzał dany był z odległości. Kula od prawej szczęki przeszła do lewego oka. Wygląda to, jakby Przyłuski sam do siebie skierował strzał. Przyłuskiego zbadac nie można.

na to do wojskowego sądu honorowego i opublikował obecnie pismo ministra wojny Mardarescu, w którym tenże oświadcza, że wszelkie zarzuty, czynione jenerałowi Cantacuzino polegają na fałszywej informacji. Cantacuzino posłał jenerałowi Vaitoianu swoich świadków.

Numer Targowy „SZCZUTKA“

Ukaże się w dniu 6. września w nakładzie 30.000 egzemplarzy i poświęcony w całości jesiennym Targom Wschodnim we Lwowie, zawierać będzie prace pierwszorzędnych mistrzów pióra i pędzla. Specjalny dział reklamy artystycznej wedle wzorów tygodników zagranicznych, będzie nowością, która wystawcom i przemysłowcom polskim da po raz pierwszy sposobność niecodziennej i skutecznej propagandy ich wytwórczości.

Staruszka z inteligencji bez żadnego utrzymania, chora, i do pracy niezdolna, prosi dobrych ludzi o pomoc. Datki przyjmuje Administracja „Gazety Porannej“ dla K. S.

Ślub p. Jadwigi Olgi Kapkówny z inż. Arturem Adolfem odbędzie się w sobotę dnia 12 sierpnia o g. 11:30 w kościele M. Magdaleny we Lwowie. 5404

DANCING w niedzielę w instytucie „RHYTHMOS“ Grodzickich 2. Uczestnictwo tylko za poprzeczeniem zgłoszeniem. Wpisy 6—7 wieczorem. 5405

Prócz umowy z dnia 13. września 1921 w której jeden z punktów wyraźnie stwierdza przynależność szkoły dramatycznej do Lwowskiego Instytutu muzycznego w słowach: „4) Nazwa szkoły brzmieć będzie: Lwowski Instytut muzyczny, Szkoła dramatyczna z kursem dwuletnim pod dyktando Franciszka Frączkowskiego.“ jestem w posiadaniu całego szeregu dowodów, iż byłam w najzupełniejszym prawie umieścić w pismach komunikat o dalszym prowadzeniu szkoły dramatycznej Lwowskiego Instytutu muzycznego. Ponieważ jednak wystąpieniem p. Franciszka Frączkowskiego na łamach dzienników lwowskich czuję się dotkniętą, przeto oświadczam, że załatwienie tej sprawy oddałam we właściwe ręce, wobec czego na dalsze napaści ze strony p. Franciszka Frączkowskiego odpowiadać nie będę.

ANNA NIEMENTOWSKA
6507 właścicielka Lwów. Instytutu muzycznego.

Listy do Redakcji.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! W jednym z ostatnich numerów gazety „Piast“ zamieszcza niejaki Michał Zawadzki z Otorowa oszczerczy artykuł o działalności hr. Emilji Raciborowskiej, dziedziczki Beresteczka. Ów Zawadzki, który z chwilą utrwalenia się władzy polskiej na Wołyniu znikł z naszych kresów jak kamfora, a któremu — jak niestety wielu innym „ludowym patriotom“ w Beresteczku — solą w oku jest wysoce obywatelska i ofiarna działalność hr. Raciborowskiej, godnej wnuczki niezapomnianej bohaterskiej Emilji Plater — ów tedy Zawadzki rzuca oszczerstwo, jakoby hr. R. rozsprzedawała swój majątek... żydom i to po 80 do 400 morg na głowę! Paszkwił ten wywołany został wściekłością podobnych panów, spowodowaną tem, że w ten sposób wymyka się im z rąk ziemia, którą chcieliby puścić na pasek, co stało się im niemożliwym wskutek pięknego i szlachetnego czynu hr. Raciborowskiej, która jeszcze w roku 1919 pierwsza ofiarowała folwark Mylnica inwalidom naszym i pociągnęła tem wielu ziemian do złożenia podobnych ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

O podobnych czynach wolał jednak „Piast“ dyskretnie przemilczeć, zamieszczając natomiast bezkrytycznie płaskie i bezmyślne oszczerstwo.

Z wysokim szacunkiem — Jan Wiktor hr. Raciborowski, pełnomocnik hr. Emilji Raciborowskiej w Beresteczku.

CZAS
odnowić przedpłatę!

Straszne skutki przyszłej wojny gazowej.

Edison o okropnościach wojny przyszłości. — W ciągu 3 godzin Londyn wymiera. — To już nie wojna, lecz zagłada.

Paryż, w sierpniu.

W obszernej rozmowie z sędziwym wynalazcą amerykańskim Tomaszem Alwą Edisonem, przedstawicielem paryskiego „Excelsiora“ poruszył też sprawę przyszłej wojny.

Słynny Amerykanin nie wierzy, bynajmniej, abyśmy byli u kresu wojen. Przeciwnie, przewiduje, że jesteśmy w przededniu nowych, których skutkiem może być zupełny zanik cywilizacji.

„Wojna — mówi — może stać się tylko wówczas niemożliwą, gdy demonstracja ostateczna przekona ludzi o jej niemożliwości. Przedewszystkiem należy przekonać Niemcy, że sny ich o odwecie lub o pobiciu Francji są niemożliwe do urzeczywistnienia. Dopiero w dniu, w którym będzie można dowieść Niemcom, że nawet gdyby, dzięki nowym wynalazkom, zdołały zniweczyć swych nieprzyjaciół, to jednocześnie same uległyby zupełnej zagładzie — Niemcy spostrzegą bezcelowość zamysłów wojennych i odwetu.

Po tych słowach Edison dodał z naciskiem:

— Przyszła wielka wojna prowadzona będzie za pomocą gazów trujących. Gaz i aeroplany będą w niej czynnikami rozstrzygającymi.

Słyszałem — pisze dalej przedstawiciel „Excelsiora“, — że tak Niemcy, jak i Japończycy osiągnęli wyniki nadzwyczajne w udoskonaleniu „lewizytu“, najbardziej zabójczego z istniejących gazów trujących. Wobec tego zadałem Edisonowi pytanie następujące:

1) Czy istnieje środek skuteczny przeciwko aeroplanom, wynaleziony będą to przez pana, bądź to przez innego wynalazcę?

2) Czy prawdą jest, że nie sposób przeszkodzić eskadrze, złożonej z 25 do 50 aeroplanów nowoczesnych, dokonania przelotu nad Nowym Jorkiem lub Londynem?

3) Czy to jest możliwe, aby rzucone z tych aeroplanów pociski z gazami trującymi mogły zgładzić miliony ludzi i że temu dziełu zniszczenia nie zapobiegłyby maski przeciwko gazom trującym i inne środki zapobiegawcze?

— Ani ja, ani też nikt inny — odparł Edison — nie wynalazł jeszcze środka ochronnego przeciwko aeroplanom, nawet w ich obecnym stanie rozwoju. Niema środka, któryby mógł zapobiedz dokonaniu jutro przez eskadrę aeroplanów przelotu nad Londynem i rozpostarcia na miliony londyńczyków gazu trującego, mogącego udusić ich w ciągu czasu stosunkowo krótkiego. Od 25 do 50 aeroplanów wystarczyłoby najzupełniej dla dokonania tego dzieła zniszczenia.

— Mówiono mi — rzekł na to korespondent — że w istocie wszyscy mężczyźni, wszystkie kobiety i dzieci Londynu mogłyby być zabici przez gaz trujący w ciągu dwunastu godzin. Czy to możliwe, czy to ścisłe?

— Nie odparł spokojnie Edison — to nie jest ścisłe, bo dokonać tego można nie w dwanaście, lecz w trzy godziny!

A zatem wojna przyszłości nie będzie już walką kilku milionów ludzi ścierających się w bojach śmiertelnych przez całe lata, lecz prosto sprawą kilkudziesięciu godzin, w ciągu których miliony istot ludzkich przestaną istnieć, w ciągu których cały świat cywilizowany może uleść zagładzie.

Oto straszne skutki przyszłej wojny gazowej.

Obrażony Wilhelm II. i lojalny sędzia pruski.

Berlin, w sierpniu.

Przed kilku dniami zapadł wyrok w procesie, toczącym się już od dłuższego czasu i wzbudzającym wielką sensację. Oskarżycielem jest bowiem b. cesarz niemiecki Wilhelm II-gi.

Wystąpił on przeciwko literatowi niemieckiemu Emilowi Ludwigowi z żądaniem wycofania z księgarni i teatru dramatu p. t. „Zwolnienie“. W dramacie tym, którego tłem są czasy Bismarcka, przedstawiony jest b.

cesarz w nader ujemnym świetle.

Wilhelm uczuł się dotkniętym i zaskarżył Ludwiga o obrazę czci.

Sąd przychylił się ostatecznie do wniosku obrońcy i zabronił Ludwigowi opublikowania swego dzieła, motywując to tem, że jakkolwiek wolno jest brać za temat utworów literackich osobistość historyczną, jednak w pewnych wypadkach należy szanować ich uczucia...

Czesi popierają akcję wroga Polsce.

Lwów, 11. sierpnia.

Przy sposobności niedawno urządzanego targu w Preszburgu urządzili reprezentanci ukraińskiego „hromadskiego“ komitetu z Pragi Czeskiej (!) p. dr. Korolów i prof. Kiciuk odczyt agitacyjny, zionący niepohamowaną nienawiścią ku Polsce.

W odczycie tym ogłosili, że zrzeczenie ich wyda przy oficjalnem poparciu czeskiego ministerstwa handlu „Ukraińsko-ekonomiczny podręcznik o czesko-słowackiej republice“, dla przygotowania przyszłych handlowych stosunków ukraińsko-czesko-słowackich (!).

Redakcja tego podręcznika znajduje się w Pradze, II. Serokowa ulica 4—3.

Anglja najbrudniejsza.

Lord Newton oświadczył w Izbie Lordów, że najbrudniejszym krajem Europy jest Anglja. Na przestrzeni mili kwadratowej w Londynie kładzie się miesięcznie nie mniej, niż 25 ton sadzy. W mieście fabrycznym Birmingham liczba ta wzrasta do 54 ton. Są inne miasta jeszcze brudniejsze, niż Birmingham. Powietrze jest przez to zarażone, a przyczyną tego jest nadmierne używanie czystego go węgla kamiennego.

Sowjety mordują swoich przeciwników.

15 SOC.-REWOLUCJONISTÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ.

Moskwa, 10. sierpnia.

Dnia 8 b. m. zapadł wyrok w sprawie socjalrewolucjonistów. Główni oskarżeni, mianowicie: Herstein, Tendelman, Grabowski, Lichaczew, Iwanow, Donstoj, Eugenia Batner, Timofiejew, Mozorow, Achanow, Ałtowski, Ignatjew, Siemjonow, Konoplewa i Helena Iwanowa zostali skazani na śmierć. Jefomow, Rakow na 10 lat więzienia, Uthow, Derjuszynskij, Lwow, Zipkow i Kozłow na 5 lat więzienia. Gorkow, Dobrolubow, Daszew-

skij i Pietewin na 3 lata więzienia. Wreszcie Zlobina skazano na 2 lata więzienia. Pozostałych pod sądnych uniewinniono. (PAT.)

Moskwa, 10. sierpnia.

WCJK zatwierdził wyrok w sprawie eserów, wstrzymując jednak jego wykonanie. O ile jednak — jak zaznacza „Wcik” — eserzy w dalszym ciągu występować będą przeciw komunistom, wówczas skazani zostaną niezwoicznie straceni.

Rozłam wśród sowieckich kacyków.

Ryga, 10. sierpnia.

Jak donoszą z Moskwy, na obecnym kongresie partii komunistycznej oczekiwać należy zaciełej walki pomiędzy odłamem prawicowym a lewicowym. Trocki żąda stosowania do opornych środków represyjnych.

Sokołnikow i Radek, wygłosili na kongresie

komunistycznym referaty o Genui i Hadze. Powzięto uchwały akceptujące stanowisko sowjetów na tych konferencjach.

Kamieniew wystąpił na kongresie z przemówieniem, w którym zaprzeczył legendzie co do Lenina i oświadczył, że wkrótce powróci on do zdrowia. (PAT.)

Niesłychany napad żołdaków litewsk.

DWÓR SPALONO I ZRABOWANO, WŁAŚCICIELA ZAMORDOWANO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. sierpnia.

(m.) Z Wilna donoszą: Żołnierze litewscy napadli onegdaj na dwór Podworec, położony w północnym odcinku pasa neutralnego pod Nowemi Trokami. Oddział napastników sterroryzował służbę, poczem przystąpił do grabieży. W międzyczasie przybył właściciel majątku p. Władysław Czerniewski. Żołnierze litewscy rzucili się na niego i w okropny sposób zamordowali go. Zrabowano

doszczętnie cały majątek.

Równocześnie z komendą do odwrotu, żołdacy litewscy podpalili budynki i sterty siana. Gdy służba rzuciła się do gaszenia pożaru, odchodzący oddział litewski rozpoczął strzelanie, która uniemożliwiła wszelką akcję ratunkową.

Wspaniały majątek Podworec zamieniła horda litewska w kupę gruzów i popiołów.

TELEGRAMY.

BURZA W PARLAMENCIE WŁOSKIM.

Rzym, 10. sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby włoskiej deputowany Bepossi oświadczył, że masy będą zmuszone bronić się z orężem w ręku. Przemówienie to wywołało wielką wrzawę wśród faszystów, którzy nie dopuścili do tego, aby Bepossi dalej przemawiał.

Jeden z posłów zagroził strzelaniem, o ile Bepossi będzie chciał dalej mówić.

Prezydent Izby przerwał wobec tego obrady, poczem zarządził opróżnienie galerii. — (PAT.)

DEFICYT NIEMIEC.

Berlin, 10. sierpnia.

Według doniesień dzienników deficyt budżetu niemieckiego w lipcu b. r. wynosił 329,044.266.433 marek. (PAT.)

NIESPOKOJNA PORTUGALJA.

Lizbona, 10. sierpnia.

W związku z rozszerzającym się w całym kraju ruchem strajkowym w ciągu dnia wczorajszego doszło do starć. Przedsięwzięto aresztowania. (PAT.)

MORDERSTWO POLITYCZNE.

Grac, 10 sierpnia.

„Tagespost“ donosi z Belgradu, że we wsi Warmia nad Dryną wczoraj w nocy zamordowany został poseł radykalny Gawrełowicz. Morderstwo to ma podkład polityczny. Sprawców nie ujęto. (PAT.)

STRASZNE SKUTKI ORKANU.

London, 10 sierpnia.

Jak donoszą „Times“ z Hongkongu, podczas tajfunu szalejącego koło Swatau miało stracić życie 50.000 ludzi. Około 10 miast jest częściowo zniszczonych. (PAT.)

London, 10. sierpnia.

Reuter donosi z Hongkongu o pogrzebaniu zwłok 28.000 osób, które padły ofiarą tajfunu koło Swatau. Akcja ratunkowa jest w toku.

Władze angielskie i japońskie dostarczają ofiarom tajfunu, pozostałym przy życiu, środków żywności oraz innych materiałów. (PAT.)

UJEMNY WPŁYW 8-GODZ. DNIA PRACY.

Sztokholm, 10 sierpnia.

Ankieta przeprowadzona przez szwedzkie izby handlowe wykazała, że zastosowanie 8-godzinnego dnia pracy nie wpłynęło na zwiększenie intensywności pracy, a przyczyniło się do zmniejszenia produkcji. (PAT.)

RUMUNJA EKSPORTUJE ZBOŻE.

Bukareszt, 10. sierpnia.

Wykonywane są intensywne przygotowania w sprawie eksportu zboża rumuńskiego. Według danych statystycznych Rumunja będzie mogła eksportować 250.000 wagonów zboża. Zboże przeznaczone na eksport rozklasyfikowane będzie na 3 gatunki. (PAT.)

REKLAMA
jest dźwignią handlu i przemysłu

MINIATURY.

Niesamowity pan.

Spotkał mnie taki wariat z mokrą głową i mi dogadywać.

— Pan wie, że my jesteśmy najidolentniejszy mi barbarzyńcami na świecie?

— Ja osobiście nie poczuwam się do tego.

— A jednak! Narody starożytne były kultu-
ralniejsze od nas. Płatałoby się między nami tylu chyrlaków, gdybyśmy, jak to czynili Spartanie, niedorozwinięte noworodki pozabawiali życia? — Albo spojrzij pan na tych niedoświadczonych starców, którzy innym miejsce, powietrze i światło niepotrzebnie zabierają. U Scytów, gdy człowiek doszedł do pewnego nieudolnego wieku, wyprawiano takiego osobnika na tamten świat. To samo robili Medowie z wariatai, zamiast zamykać ich w Kułparkowie, którego koszty utrzymania są obrzydliwe. Albo jakby to żony skakały koło swych mężów, gdyby wdowa i u nas, jak to jest do dziś dnia u Indów, musiała ginąć na stosie ze zwłokami męża. W Chaldej powiecie bliźniąt było karane śmiercią...

— Cóż panu bliźnięta przeszkadzają?

— Bo to jest zawsze niepożądana a kosztowna niespodzianka, mianowicie dziś, przy tej drożyznie towarów tekstylnych. Albo te wynysne potrawy dzisiaj! Asyryjczycy przed prandium jedli zwierzęce ekskrementa, aby im potem te inne, choćby najprostsze potrawy, tem lepiej smakowa mlekiem wykarmić bodaj owcę lub kozę, aby jej ży. Albo taka ekonomia: jeśli u Cherusków matce umarło nowonarodzone dziecko, to musiała swem pokarmem nie poszedł na marne. A u nas co się w tym wypadku dzieje? Nic! Kronikarze Tamerlana opowiadają, jak to kobiety jego ludu chodziły tyse, bo musiały włosy oddawać na ciężwy do łuków...

— Co nam po łukach?

— Ale przydałyby się na smyczki albo do materacy albo...

— Jednem słowem kazałbyś pan kobiety miodować, na stosie palić, gościć, zabroniłbyś im pan bliźniąt, musiałyby swojemi piersiami karmić psy i koty...

— Przepraszam, owce i kozy.

— To wszystko jedno! Pan jesteś zwarjowany chuligan!

— Pan się myli. Ja tylko stosuję do nowoczesnego życia zasadę: historia est magistra vitae.

— To idźże pan do Naftuły i każ pan sobie dać przed obiadem przystawkę z psich pomadek!

Br.

Zawodowy morderca.

Policji drezdeńskiej udało się wreszcie przychwycić poszukiwanego już oddawna mordercę nazwiskiem Blume. Jego zeznania rzucają światło na cały szereg tajemniczych mordów, popełnianych od jakiegoś czasu w Berlinie. Blume początkowo przeczył uparcie wszelkim zarzutom, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, wyznał, co następuje:

Dnia 3. grudnia 1918 roku zamordował w celach rabunkowych listonosza pieniężnego Webera i właścicielkę hotelu panią Rühle. 2. stycznia 1919 roku zaś udusił w hotelu Adlon listonosza pieniężnego Langa. Morderstwa te wzbudziły swego czasu ogromną sensację w stolicy pruskiej.

Po dokonaniu morderstwa zapuszczał zwykle długą brodę i ta tak dalece zmieniała jego fizjognomję, że czuł się zupełnie bezpiecznym.

Morderca jest zupełnie zrezygnowanym i twierdzi, że wymiar i rodzaj kary jest dlań obojętną rzeczą. Życie swoje uważa bowiem z chwilą aresztowania go za skończone.

Pies skazany na śmierć i ułaskawiony.

Czworonożny „Dick“ przekroczył przepisy emigracyjne. — Drakoński wyrok. — Skuteczna interwencja prezydenta Hardinga.

Londyn, w sierpniu.

Cudzoziemiec, mieszkający w stanie Pensylwanja w Ameryce, nie może mieć psa. Zakazują mu tego ustawy krajowe. Dlaczego i na jakiej dziwnej zasadzie oparty jest ten przepis — odgadnąć trudno.

Udało się przecież pewnemu imigrantowi, rosyjskiemu żydowi, Jakóbowi Silverman ustawę tę przez dłuższy czas omijać. Wychował on sobie psa, zwanego „Dick“ i niezmiernie przywiązał się do niego. Całe lata nikt nie zatroszczył się wzięcnie o to, czy Silverman jest cudzoziemcem, aż wreszcie ktoś nieprzychylny doniósł o tem do sądu. Silverman został wezwany przed oblicze sprawiedliwości pensylwańskiej, otrzymał surowe upomnienie za przestąpienie praw republiki, zaś biedny „Dick“ skazany został na śmierć.

Był to za wielki cios dla imigranta Jakóba. Udał się tedy do gubernatora Pensylwanji, p. Sproal z prośbą o ułaskawienie „Dicka“. Gubernator, jako wierny stróż praw, nie mógł zmienić postanowień sądowych i okrutny wyrok miał być wkrótce wykonany. Wtem ktoś litościwy poradził Silvermanowi, by odwołał się do łaski prezydenta

Stanów Zjednoczonych Hardinga. Pisze więc podanie do prezydenta republiki, wyklada swą prośbę, a wkrótce potem gubernator Sproal otrzymuje bilet z podpisem Warren Hardinga.

„Nie zdaję sobie jasno sprawy — pisze prezydent — na zasadzie jakich ustaw skazano na śmierć psa rosyjskiego wychodźcy. Dowiaduję się jedynie, że cudzoziemiec, zamieszkały w Pensylwanji, nie ma prawa posiadania psa. Zdaje mi się jednak, że istnieje możliwość zadośćuczynienia prawu, oraz pozostawienia temu cudzoziemcowi jego wiernego przyjaciela. Gdyby sprawa ta zależała od mej władzy, z radością ułaskawilibym biedne zwierzę. Sądzę, że przepisy kodeksu wedle którego pies ten jest własnością nielegalną, są uzasadnione; przekonany jestem jednak głęboko, że człowiek, który kocha swego psa tak bardzo i martwi się możliwością jego straty, na wszelkie zalety, których wymagać można od lojalnego obywatela“.

Gubernator wysłał telegram do sędziego pokoju, który skazał „Dicka“ na śmierć. Pies był ułaskawiony.

Powstanie giełdy i jej dzieje.

Giełda w starożytności. — Pierwsza „bursa“. — Wynalazek z przed 400 laty. — Ojcowie spekulacji.

Lwów, 11. sierpnia.

Kto dzisiaj nie gra na giełdzie? Kto dzisiaj nie mówi o „haussie“ i „bajsie“, o „punktach“, o „czarnych dniach“ giełdowych?

Stańczyk powiedział ongi, że na świecie największą jest lekarzy, dzisiaj nie potrzeba być Stańczykiem, ażeby stwierdzić, że największą jest... finansistów i znawców giełdy.

A jednak giełda jest instytucją, która ma swoją bardzo dawną historję. Już w starożytnej Helladzie pojawiły się zaczątki giełdy. Byli tam kupcy, którzy, obok handlu, trudnili się wymianą pieniędzy. Oczywiście przy wymianie pieniędzy musiał istnieć siła rzeczy „kurs“. Starożytna Grecja składała się z licznych państweczek, a ponieważ każde z nich miało swoją monetę, więc wymiana pieniędzy musiała być ożywiona. Handlarze pieniędzy w starożytności mieli swoje „kantory“ pod gołębim niebem. Tak było w Grecji i w Rzymie.

Giełdy w dzisiejszem pojęciu powstały dopiero w szesnastym stuleciu. Pewien kupiec w belgijskiem mieście (Bruges gromadził w domu swoim kupców i finansistów dla załatwiania interesów pieniężnych. Nad bramą domu wisało godło, składające się z trzech saktewek (po łacinie „bursa“). Była to pierwsza giełda. Z biegiem lat powstały podobne giełdy w Antwerpii, Lugdunie, Tuluzie i Rouen. Jednakże miały one bez wyjątku charakter prywatny. Pierwsza giełda publiczna została utworzona w Londynie w roku 1571.

Interesy, załatwiane na giełdzie londyńskiej, były interesami realnem, solidnem. Hazard i grę wprowadził do giełdy dopiero John Law, który w Anglii dla swoich pomysłów nie znalazł zwolenników i dopiero we Francji zdołał pozyskać ze strony ks. Orleańskiego, reienta Francji. Pomysłowy John Law zrujnował mnóstwo zamożnych ludzi, ale gra giełdowa pozostała i rozwijała się dalej.

Drugim wybitnym giełdźmierzem był Sampson Gideon. Gdy w roku 1745 powstanie Jakobitów wywołało popłoch w całej Anglii, wszystkie kursy spadły z szaloną szybkością. Gideon nie stracił zimnej krwi, kupował za bezcen sprzedawane w panicznym strachu papiery i w ciągu roku stał się bogatym człowiekiem. — Gideon zarobił wtedy na czysto 250.000 funtów szterlingów, co było olbrzymią sumą.

Nowe kaprysy mody niewieściej.

Triumf białej barwy. — Nowe paltociki, bluzki i żakiety. — Kapelusze na plażach i w górach. — Kapelusze „panama“ wraca.

Lwów, 11. sierpnia.

W górach i na plażach stroje kobiet nie lśnią tego roku ową orgją barw, która panowała poprzednio, zwłaszcza w roku ubiegłym. W oknach wystawowych sklepów paryskich trykotaże i pokrewne wyroby mienią się wprawdzie, ale nie barwami tęczy, lecz niepokalaną białą śnieżną. Należy dodać, że „jumpery“, paltociki, suknie trykotowe i kostjumy, odznaczają się większą prostotą, niż dawniej. Krótkie „jumpery“ z dwiema kieszeniami, naszytymi nisko na przodzie, z krótkimi rękawami, są ulubione.

Wogóle panuje biała barwa choćby tylko, jako tło. Białe-czarne, białe-szare, białe-czerwone, białe-żółte, białe-zielone kostjumy są bardzo poszukiwane.

Dobrze wygląda mały, wolny paltocik, dalej bluzka, a wreszcie dosyć obszerny żakiet bez paska, a do nich przychodzi bardzo skromna spodnica z barwnego trykotu wełnianego. Do całości należy mały, miękki

Założyciel domu Rothschildów zawdzięczał swój majątek emisjom pożyczek na rzecz panujących naówczas książąt niemieckich. Syn jego, Natan Rothschild, pomnożył odziedziczony majątek spekulacjami. Posługiwał się dla otrzymania i rozsyłania wiadomości gołębiami pocztowymi, a na polu bitwy pod Waterloo czekał osobiście na jej wynik, ażeby w ten lub ów sposób wyzyskać zwycięstwo jednej lub drugiej strony.

Od owej pory giełda stała się instrumentem bardzo popularnym, na którym jedni wygrywają marsze triumfalne, drudzy marsze pogrzebowe.

Z teatrów.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH:
TEATR WIELKI.

W piątek, 11. sierpnia o godz. 7.30 wieczór „Prawda“, dramat w 3 aktach Czajkowskiego. Występ Sołskiej i Wysockiej

W Cyrku A. Cinisellego (Lwów, plac Bema), codziennie bogaty program do 15. bm. Fenomenalni gladjatorzy, słynni akrobaci, gimnastyka napowietrzna, sztuki chińskie, ekscentrycy, popularni polscy kłowni, wyższa szkoła jazdy na koniu i wolna tresura, gimnastyk imitator, marynarze kordebalet i najznakomitsi artyści Bim i Bom niezrównani w swoich muzykalnych liter. art. produkcjach. W piątek 11. b. m. galowe przedstawienie. 6606

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

z całą stanowczością odpiera zmyślane, a w niektórych dziennikach pomieszczone wiadomości, jakoby miano zamiar zamknąć należąca do tego Zakładu fabrykę ubrań z powodu żądanej podwyżki płac za robociznę. Pogłoski te z gruntu są fałszywe. Żądaną podwyżkę przyznano robotnikom już dnia 3. b. m. i fabryka, jak cały wogóle Małopolski Zakład Odzieży pozostaje w pełnym ruchu.

Gazeta Bankowa

największe czasopismo ekonomiczne w kraju wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca. Cena zeszytu 300 Mk. prenumerata kwart. 1800 Mk. — W przygotowaniu dwa wielkie Numery Targowe wydać się mające z okazji II. Targów Wschodnich. Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Adm. Gazety Bankowej we Lwowie, ul. Zimorowicza 5. Tel. 581.

Po otrzymaniu 150 Mk. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą

Bezpośrednia komunikacja towarowa z G. Śląskiem.

Lwów, 9. sierpnia.

(s) Bezpośredni przewóz towarów i zwierząt żywych odbywa się na liniach: a) polskiej części Górnego Śląska na zasadach „Taryfy towarowej oraz wykazu stacji i wykazu odległości towarowych dla przewozu towarów i zwierząt pomiędzy stacjami i po liniach okręgu dyrekcyjnego kolei państwowych w Katowicach“. b) Kolei polskich, leżących poza Śląskiem Górnym, na zasadach „Taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt“ oraz wykazu odległości taryfowych.

Należytość przewozową oblicza się oddzielnie za przestrzeń kolei górnośląskich, oddzielnie za przestrzeń kolei, leżących poza Śląskiem Górnym. Należytość przewozową pobiera się: 1) W komunikacji ze stacji górnośląskich do stacji kolei polskich leżących poza Śląskiem Górnym, a) albo z góry za całą przestrzeń, b) albo z góry do górnośląskiego punktu styczniego w walucie niemieckiej z przekazaniem reszty na odbiorcę, który opłaca ją w walucie polskiej, jeżeli stacja przeznaczenia leży na liniach kolei polskich, położonych poza Śląskiem Górnym. 2) W komunikacji do stacji górnośląskich: a) albo z góry do górnośląskiego punktu styczniego w walucie polskiej, jeżeli stacja nadawcza leży na liniach kolei polskich, położonych poza Śląskiem Górnym. Reszta przekazuje się na odbiorcę. b) albo całe przewożne przekazuje się na odbiorcę.

Na obszarze Górnego Śląska pobiera się powyższe opłaty w walucie niemieckiej, przeliczając należności polskie według kursu, ustalonego co pewien czas. Na życzenie płatcy pobiera kolej należności za linie kolei polskich położonych poza Śląskiem Górnym w walucie polskiej.

Należności, narosłe na stacjach pośrednich, zalicza się według przepisów taryfy, obowiązującej w okręgu danej stacji pośredniej.

Wydatki w gotówiznie, zaliczania i ubezpieczenia terminu dostawy wyłącza się czasowo z niżej wymienionej komunikacji.

Odpowiedzialność kolei za zaginięcie, brak, uszkodzenie i przekroczenie terminu dostawy wobec uprawnionego nadawcy lub odbiorcy, określa się postanowieniami przepisów przewozowych i taryfowych, obowiązujące na odnośnych obszarach. Odstąpienie praw wynikających z powyższych przepisów, komu imemu jak nadawcy lub odbiorcy jest niedopuszczalne.

Stacjami granicznymi, przez które może się odbywać bezpośrednia komunikacja towarowa z polskimi stacjami górnośląskimi są:

a) do i ze stacji położonych na południe do węzła bytomskiego: **Dziedzice, Mysłowice, Oświęcim i Sosnowiec**,

b) do i ze stacji położonych na północ od węzła bytomskiego **Herby Śląskie**.

8.60 do 8.80, leje 52 do 53, drobne 50 do 52, czeskie kor. 165 do 170, drobne 1.60 do 1.65, austr. tys. nowej em. 600 do 650, austr. tys. st. em. 1600 do 1650 setki now. em. 60 do 70, setki st. em. 160 do 165, 50-kor. 35 do 45, 20-kor. 24 do 28, 10-kor. 12 do 14, 1-ki i 2-ki 0.40 do 0.50, ruble 5-setki 1.40 do 1.60, setki 1.40 do 1.65, 25- 1.35 do 1.60, 10- 1.30 do 1.40, reszta drobnych 0.70 do 0.90, dumskie tys. 22 do 30, a 250 15 do 20, karbowanice 1 do 2.80, hrywny 4 do 7.80, franki franc. 530 do 540, funty 28.500 do 29.500, franki szwajc. 1200 do 1300.

Złoto: 20-kor. 26.000 do 26.500, 20-frank. 25.000 do 25.500, 20 mark. 28.000 do 28.500, funty 2500 do 25.500, 10-rubl. 32.000 do 32.500, dolary 7000 do 7100.

Srebro: Korony 540 do 550, 5-kor. 2750 do 2800, floreny 1380 do 1390, ruble 2280 do 2300, ko-

piejki 1220 do 1250, dolary amer. 6000 do 6500, półówki i ćwiartki 5800 do 6000, kanad. 5700 do 5800, drobne 5550 do 5600, leje 535 do 540, austr. stempl. 14 do 14 i pół, austr. przekazy 13 do 13 i jedna czwarta.

KURSA GIELDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 10 sierpnia.

Akcje. Transakcje: Zieleniewski 5100 do 5220, Warsz. spół. bud. par. 1300, Cegielski 4400 do 4850 Trzebinia fabr. maszyn 1500 do 1550, Siersza gór. 7050, Fabryka raf. Chodorów 4075 do 4200.

Waluty i dewizy. Transakcje: Dolary Stan. Zjedn. 7100 do 7200, franki franc. 565 do 570, marki niem. 8.30 do 8.55, korony austr. 0.12.50 do 0.13.10, korony czechosłow. 175 do 178.

KURSA GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 sierpnia.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcje: 4 prc. pożyczka premijowa 1615 do 1605, 5 prc. listy zast. m. Warszawy 240, 4 i pół prc. listy zast. B. kred. —, —.

Waluty i dewizy. Transakcje: Dolary Stanów Zjedn. 6900—7075—7000, Franki franc. 558 do 560, Marki niem. 8.85 do 8.60.

Czeki na: Belgie 531 do 539, Berlin 8.67 i pół do 8.35, Gdańsk 8.65 do 8.35, Londyn 31.200, Nowy Jork 6960, Paryż 558 do 569, Szwajcaria 1310 do 1330, Włochy 320, Wiedeń 13.50.

Akcje. Transakcje: Bank kred. warsz. 3500 do 3600, Tow. akc. fabr. cukru 63500 do 68500, Firlej 860, Tow. przem. drzew. 1500 do 1525, Warsz. kop. węgla 8100 do 8150, Lipoop, Rau i Loewenstein 4725 do 4800, Ostrowieckie zakł. 8100 do 8150, Modrzejów 5200, Rudzki i Ska 2775 do 2875, Zieliński 1750, Starachowice 5600—5550—5575 (bez kuponu), Parowozy 1375, Żyrardów 95.000 do 119.000 do 117.000, J. Borkowski 1450—1425—1440, Bracia Jabłkowscy 2150—2250, Warsz. Tow. trans. i żegl. 1700, Polska Nafta 1875—1900.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 sierpnia.

(m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej dewizy bardzo mocne. Jedynie marka niemiecka nie co słabiej. Korona austriacka bez zmiany. Dla papierów dywidendowych tendencja nieco mocniejsza. Akcje starachowickie, cukrowe oraz żyrardowskie w dalszym ciągu wybitnie zwyżkowały. Papiery publiczne bez ruchu.

Wybitną cechą wczorajszego zebrania była zwyżka akcji żyrardowskich o 18.000. Kurs ich wynosił mniej więcej 120.000. Akcje cukrowe zyskały 4000. Starachowickie słabsze, albowiem trudno orientować się w nowej kombinacji temi akcjami. Fluktuacja minimalna.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 10 sierpnia.

(PAT.) Początkowe. Berlin 0.61, Holandia 203.70, N. Jork 526.25, Londyn 23.43, Paryż 42.00 Mediolan 23.75, Praga 12.95, Budapeszt 0.36, Zagrzeb 1.57 i jedna ósma, Warszawa 0.07 i pół, Wiedeń 0.01, Stempl. austr. kor. 0.01 i jedna czwarta, Sofia 3.25.

Wrażenia z Pragi.

(ZAWODY SŁOWIAŃSKIE).

Praga, w sierpniu.

Przykra jest rzeczą przegrać, ale przegrana przegranej nierówna. A na zawodach słowiańskich przegraliśmy głównie z powodów od nas niezależnych. Żeśmy się tak przegrać nie spodziewali, wina to nasza własna, nie braliśmy bowiem pod uwagę niedysponowań nerwowych naszych lekkoatletów, szczególnie warszawskich. Ogólnie bowiem wyniki, osiągnięte w Pradze, nie były wcale niemożliwymi do osiągnięcia dla naszych. Przegraliśmy przez szczególny brak szczęścia i przez „nerwy“ pierwszy raz międzynarodowo występujących Warszawiaków.

Drużyna nasza, przejechawszy w dobru usposobieniu granicę, w Pradze znalazła się w atmosferze „nieprzyjemnej“. Pomieszczono ją w szkole, w jednym pokoju brudnym, na siennikach bez prześcieradeł. Zastali już tam nasi Jugosłowianie, przybyłych dnia poprzedniego. Organizacyjna strona zawodów dużo też pozostawiała do życzenia. Boisko sportowe wcale nie najlepsze, posiada rażące techniczne braki. W tym kierunku niczego się od Czechów uczyć nie potrzebujemy.

Wyniki (podane na innym miejscu) nie są wcale najlepszymi. Z pełnym zadowoleniem wyjechała z Pragi tylko Jugosławia, postawiwszy 8 rekordów jugosłowiańskich. Ale też wiele więcej atleci jugo-słow. dałby już ze

siebie nie mogli. Podczas gdy nasi... Naszych prześladował „pech“. — Kuchar, świetnie skaczący, doskonały w stylu, skoczył tylko 1.71 i pół ctm. Skocznia zła, odegrała tu swoją rolę. Szydłowski, rzucający oszczepem ponad 50 m., rzucił tylko 49.55 ctm. Zawiodła zupełnie sztafeta i biegi wogóle, największą ilość punktów dające. Mamy, jeszcze raz to podkreślam, naoczny dowód, co znaczą w takich wypadkach nerwy, a względnie, co właśnie miało miejsce w Pradze, brak najprymitywniejszych wymogów wygody i higieny, nie mówiąc już zupełnie o korzystnym wpływie przyjaznej atmosfery.

Atmosfera ta tak dalece daleką była od przyjazni, że nasza drużyna odmówiła udziału w bankiecie pożegnalnym. Zaznaczyć należy sympatyczne stanowisko polskiej ambasady, która przez cały czas pobytu opiekowała się naszą reprezentacją, interweniując w kwestji mieszkaniowej i żegnając odjeżdżających miłą herbata wieczorną. Na dworcu Wilsonowo żegnała też naszych ambasada i nieliczna kolonia polska.

Ale wróćmy do wrażeń sportowych. — Lwowianie zrobili swoje. Szczególnie godnie zaprezentowali sport polski: Cybulski i Kuchar świetni stylowo. — Szydłowski i Adamczak (Poznaniak), zupełnie też równomiernie stawali w zawody. Natomiast lekkoatleci warszawscy... no... trudno, przecież raz w życiu musi być ten „pierwszy raz“, a nie każdy potrafi się opanować i chwilę tę szczęśliwie przeżyć.

Czesi natomiast zato, wcale nie po raz

pierwszy zdali egzamin dobrego wychowania. Elementarne niegrzeczności spotkały naszą drużynę — grubsze (zamierzenie ręką jednego z sędziów na lekkoatletę) stały się udziałem Jugosłowian. Nikt naszych na dworcu nie witał, nikt nie żegnał. Na boisku prezes „Svaza“ p. Jiranek ani słowa nie przemówił. Nagród żadnych nikt nie otrzymał. Swoim Czesi nagrody rozdawali po wyjeździe Polaków i Jugosłowian. Jednym słowem Czesi pokazali jeszcze raz, że są... Czechami.

Lekkoatleci czescy, nie fenomenalni, tworzą jednak klasę dobrą i wytrenowaną. W sporcie ich znać ogromną pracę, znajomość terenu i swoich sił. — Jugosłowianie zaś, to prawie wszystko starzy lekkoatleci chorwaccy, znający i wiedeńskie i budapeszteńskie przedwojenne boiska.

Podkreślić trzeba, że nie tylko drużyna polska, ale i jugosłowiańska, odniosła — ta ostatnia poza zadowoleniem sportowym — te same „mile“ wrażenia z przyjęcia i pobytu w Pradze.

Nie należy jednak uważać, żeśmy z Pragi niczego nie wywieźli. — Owszem, wywieźliśmy przekonanie, że warunki do pracy mamy nie najgorsze u siebie, że jednak nie można w ciągu roku nadrobić lat conajmniej dziesięciu, że tylko pracy nam brak i jeszcze raz pracy. Takie zawody najlepszym są przygotowaniem do ciężkiego egzaminu, czekającego nas przed całym światem w roku 1924 na Olimpiadzie w Paryżu.

(...)

Syndykat Rolniczy

SpKa Akc.

Filja Lwów, plac Marjacki I. 10.

zaliczkuje i kupuje

wszelkie zboża z nowych zbiorów, sprzedaje wszelkie zboża siewne, 5383

BECZKI ŻELAZNE KOTŁY ŻELAZNE

we wszystkich wielkościach natychmiast dostarcza
ARTHUR LOEWENSTEIN, Act. Ges. BERLIN,
MOTZ-str. 69. Adr. telegr. Dalotra, Berlin.
Zdolni zastępcy, poszukiwani. 6559

„Dewajtis“

Naturalna woda stołowa pierwszorządnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewajtis“ w Pacykowie pod Stanisławowem. 5853

Lokomobile, Kotły parowe nowe i używane ruchome i leżące

we wszystkich żądanych wielkościach, dalej
Maszyny parowe, rezerwoary, ogniska z rusztami schodowymi, żelazne kominy, maszyny do obróbki drzewa, kompletne urządzenia fabryk etc.

ARTHUR LOEWENSTEIN, Act. Gesellschaff
Berlin W. Motzstr. 69.

Adr. telegr. Dalotra Berlin. 6600

-- Dzielni zastępcy poszukiwani. —
Odsprzedawcom wysoki rabat.

Celem objęcia kierownictwa przedsiębiorstwa powstającego we Lwowie, poszukujemy młodego, inteligentnego, rzutkiego dobrze się prezentującego pana, któryby mógł oddać do dyspozycji 1 pokój na kancelarię w śródmieściu. Posiadający kancelarię urządzonej mają pierwszeństwo. Oferty pod „Stała wysoka pensja i prowizja“ do Tow. Akc.

„Reklama Polska“
Lwów, Romanowicza 10. 5409

Białe obuwie

czyści i odnawia nieszkodliwy i wypróbowany

„BIAŁOBLYSK“

Wszędzie do nabycia!

Główny skład wysyłkowy: 19815

„GALEN“ Lwów, Piekarska 53

Czas odnowić przedpłatę

!! Światowej sławy !!

!! Bez konkurencji !!

ŁOŻYSKA KULKOWE

S K F

fabrykał szwedzki

we wszystkich typach i rozmiarach

dostarczają
w każdej ilości

ZAKŁADY METALURGICZNE

W. JARRA

Spółka z ogr. odp. we Lwowie

Lwów, ul. Zielona 59. Nr. Tel. 871.

Zamówienia zamiejscowe według
podanych rozmiarów skutecznie
się odwrotnie za zaliczką. - - - -

5290

MASZYNY

do wyrobu

CEMENTOWYCH DACHÓWEK

na rolkach i szynach, lub bez,
wraz z formami

d starca ślusarnia

MICHAŁA STEFANOWSKIEGO

WE LWOWIE

ul. Warsztatowa I. 10

(między ul. Rycerską a Kordeckiego). 5402

ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY

DO

Malarstwa sztyldów i lakiernictwa

mieści się

5265

Lwów, ulica Boimów I. 4

Feliks Galiciński

MATERACE WŁOSIENNE

6530

karnisze, chodniki, firanki, portjery, kapy, narzuty, oraz okazyjnie PERSKIE DYWANY, poleca najtaniej

Razimierz Skibiński Lwów, Kopernika I. 4,
naprzeciw handlu p. Szkowrona.

Konkurs.

Towarzystwo Polskiej Szkoły Średniej w Sądowej Wiszni ogłasza niniejszem konkurs na posadę kierownika I. i II. II. gimn. oraz na posadę jednej sily nauczycielskiej w prywatnem gimn. w Sądowej Wiszni. Warunki korzystne według umowy, nieżonaci mają pierwszeństwo. Miejscowość zdrowa, aprowizacja zapewniona. Pisemne zgłoszenia upr. sza się nadsyłać najpóźniej do 22. sierpnia 1922 na ręce prezesa Tow. Dra Zygmunta Atlassa w Sądowej Wiszni. 6584

Dla tartaków i przedsiębiorstw drzewnych.

Zdolny fachowiec branży drzewnej w Szwajcarii, z długoletnią praktyką i dobrą klientelą szuka przedstawicielstwa poważnego i intenzywnego tartaku, głównie dla tarcia drzewa jodłowego. Oferty uprasza się kierować sub: Chiffre Z. W. 2284. Rudolf Mosse, Zürich. 6589

WAWEL

Sdedycyjno - Transp. i Handl. S. A. w Krakowie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 17. grudnia 1921, zatwierdzonej przez Min. Przem. i Handlu, oraz Min. Skarbu reskr. - dnia 30. kwietnia 1922 Sp. O. 874 spr. 559 przystępuje Rada Zawiadowcza powyższej S-ki do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mk. 22,000.000 czyli z Mk. 48,000.000 na

Mk. 70,000.000

przez wydanie sztuk 44.000 nowych na okaziciela opiewających gotówką i pełno wpłaconych akcji IV. emisji po Mk. 500 im. wartości z tem, że dla dotychczasowych akcjonariuszów przeznaczają się do objęcia w drodze prawa poboru sztuk 24.000 młodych akcji na następujących

warunkach:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, a to w stosunku jednej nowej akcji na 4 stare.

2. Prawo poboru zgłoszonym i wykonanem być musi najdalej do dnia 15. września 1922. Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu nie będą uwzględnione.

3. Akcjonariusze wykonujące prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, względnie tymczasowe potwierdzenie, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru. 5394

4. Kurs emisyjny wynosi dla dawnych akcjonariuszów po Mkp. 650 za akcję z doliczeniem 5 proc. odsetek od im. wart. akcji od dnia 1. stycznia 1922, do dnia wpłaty, 3 proc. podatku giełdowego i należności stemplowej od przydziału.

5. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

6. Akcje nowej emisji nie objęte przez dotychczasowych akcjonariuszów, zostaną przydzielone innym subskrybentom p. kursie emisyjnym przez Zarząd Spółki w tym celu ustalić się mającym.

7. Nowe akcje uczestniczą w zyskach S-ki od 1. stycznia 1922. **Zgłoszenia przyjmują:** 1. Bank Komercyjny w Krakowie i jego Oddziały. 2. Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały. 3. Akc. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany „Mercur“ we Wiedniu I., Wollzeile I. i jego Oddziały.

Ćwiczenia czterotygodniowe nauczycieli rocznika 1899.

POWOŁANIE.

W myśl decyzji M. S. Wojsk. zarządzam powołanie nauczycieli szkół powszechnych rocznika 1899, zaliczonych przy przeglądzie tego rocznika do zapasu, na 4-tygodniowe ćwiczenia. Powołanie nastąpi przez P. K. U. za pośrednictwem imiennych kart powołania. Czas ćwiczeń od 16-go sierpnia do 12-go września b. r.

Powołani nauczyciele stawią się dnia 16. września w Dow. Obozu Ćwiczebn. w Biedrusku. 6595

Dow. Okr. Korp. Nr. VI. L. 10184 Pob.

W/z Szela Poboru

JANICKI m. p.

Ppulk.